

**Tadeusz J. ZIELIŃSKI**, *Iustificatio impij. Usprawiedliwienie sola fide jako główny artykuł wiary protestancko-konserwatywnego nurtu Kościoła Anglii na przykładzie teologii Alistera E. McGratha, Jamesa I. Packera oraz Johna R.W. Stotta*, Warszawa: Chrześcijańska Akademia Teologiczna 2002 – 384 s., ISBN 83-909272-8-4.

Dr Tadeusz J. Zieliński, pracownik naukowo-dydaktyczny Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, podjął studia na Uniwersytecie Śląskim, gdzie na Wydziale Prawa i Administracji otrzymał w 1991 r. dyplom magistra prawa. W tym samym roku rozpoczął studia na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, gdzie 1996 r. zdobył tytuł doktora teologii ewangelickiej. Teologiczne zainteresowania i związana z nimi praca naukowo-dydaktyczna przyniosły mu awanse zawodowe: od 1997 r. jest adiunktem w ChAT w Warszawie, od 2001 r. pełni obowiązki kierownika Katedry Teologii Systematycznej ChAT, ponadto od 2000 r. jest wykładowcą Wyższego Baptistycznego Seminarium Teologicznego w Warszawie a od bieżącego roku także dziekanem tej wyznaniowej uczelni. Konfesyjnie sam też jest baptystą.

Przez wiele lat dr Zieliński łączył zainteresowania naukowo-teologiczne z działalnością polityczną i społeczną, wykorzystując swoją wiedzę prawniczą. W latach 1991-1993 był dyrektorem Zarządu Fundacji Wydawniczej *Areopag*, od 1993-1997 – posłem na Sejm RP II kadencji, od 1997-2001 posłem na Sejm RP III kadencji. W latach działalności parlamentarnej pełnił funkcje w różnych komisjach, m.in. był członkiem Komisji Ustawodawczej, Komisji Zdrowia, posłem-sekretarzem Sejmu RP, wiceprzewodniczącym Komisji Zdrowia, członkiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, pełnomocnikiem Sejmu RP w Trybunale Konstytucyjnym, członkiem Zgromadzenia Parlamentarnego Unii Zachodnioeuropejskiej. W działalności społecznej od 1990 r. związany był z Ruchem Obywatelskim Akcja Demokratyczna, Unią Demokratyczną, Unią Wolności, gdzie pełnił różne funkcje; obecnie: Przewodniczący Krajowego Sądu Koleżeńskiego Unii Wolności i Przewodniczący Komisji Statutowej Unii Wolności. Jest również członkiem Polskiego Towarzystwa Prawa Konstytucyjnego i członkiem Rady Programowej przy Oddziale Telewizji Polskiej S.A. w Katowicach, pełniąc w latach 2000-2001 funkcję jej przewodniczącego.

Tadeusz Zieliński jako osoba świecka pełnił lub nadal pełni szereg ważnych i odpowiedzialnych funkcji w Kościele, do którego należy. Oprócz funkcji już wspomnianych: od 1995 r. jest członkiem Krajowej Konferencji (synodu) Kościoła Baptystycznego w RP, od 1995-1998 był redaktorem naczelnym miesięcznika kościelnego „Słowo Prawdy” – nadal jest członkiem Kolegium Redakcyjnego, jest także członkiem Kolegium Redakcyjnego czasopisma „Baptystyczny Przegląd Teologiczny”, od 1996-2001 był członkiem Rady Nadzorczej Wyższego Baptystycznego Seminarium Teologicznego w Warszawie. Od roku 2000 reprezentuje swój Kościół także poza granicami Polski: jest członkiem Zgromadzenia Ogólnego Europejskiej Federacji Baptystycznej i członkiem Komisji Praw Człowieka Światowego Związku Baptystycznego. Jest znany w szerszych kręgach protestanckich: należy do Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego, Polskiego Towarzystwa Badań Reformacji, jest przewodniczącym Komisji Wychowania Chrześcijańskiego Polskiej Rady Ekumenicznej i redaktorem naczelnym utrzymywanego na dobrym poziomie kwartalnika społeczno-kulturalnego „Myśl Protestancka”.

Umiejętność naukowego reflektowania problemów teologicznych, ekumenicznych, społecznych i politycznych, a także tych, które związane są z praktyczną działalnością Kościołów, syntetycznie charakteryzuje osobowość dra Tadeusza Zielińskiego.

Recenzowana rozprawa jest pierwszą polską protestancką książkową monografią nt. usprawiedliwienia. Wprawdzie istnieją dwa inne polskie opracowania: R. Porady (*Kościół w dziele usprawiedliwienia. Ekumeniczno-dogmatyczne studium dokumentów dialogu katolicko-luterańskiego na forum światowym*, Opole 2000) i A. Napiórkowskiego (*Potęga łaski a nędza grzesznika. Zróżnicowany konsensus teologii katolickiej i luterańskiej o usprawiedliwieniu osiągnięty w dialogu ekumenicznym*, Kraków 2000), ale są to opracowania autorów katolickich analizujące problem usprawiedliwienia tylko z perspektywy wspólnego dialogu katolicko-luterańskiego.

Rozprawa podejmuje problem ważny. Rozumienie usprawiedliwienia jest bowiem sprawą fundamentalną, przesądzającą o tożsamości Kościołów protestanckich i poszczególnych ich wyznawców. Rozprawa ma charakter pionierski. Nikt dotychczas ani w Polsce, ani na świecie nie opracował problematyki usprawiedliwienia z perspektywy anglikańskiej, a tymczasem – co Autor próbuje wykazać – jest to wiodące zagadnienie teologiczne we współczesnym ewangelikalnym, czyli protestancko-konserwatywnym, stronnictwie Kościoła Anglii (*Low Church*). Jak nie brak świetnych opracowań w oparciu o literaturę i tradycje luterańską, tak ujęcia anglikańskie wciąż czekały na swój *kairos*. Z uwagi na kluczowe znaczenie artykułu o usprawiedliwieniu w całokształcie wiary i praktyki ewangelikalizmu anglikańskiego prezentacja tego wątku wprowadza zarazem w istotne aspekty tej angielskiej tradycji wewnątrzkościelnej, w Europie kontynentalnej prawie nieznannej, a także zapoznaje z poglądem

na usprawiedliwienie właściwym w takich Kościołach tradycji reformowanej, jak: prezbiteriańskie, kongregacjonalistyczne i baptyistyczne.

Struktura rozprawy jest jasna, przejrzysta i logiczna. Wprawdzie może być sprawą dyskusyjną, co należy nazwać „Wstępem” czy „Wprowadzeniem” (s. 17), niemniej rozdział 1. (s. 17-31) zawiera wszystkie elementy strukturalne poprawnie zbudowanego wstępu i stanowi wprowadzenie w dysertację. Jest tam więc uzasadnienie podjęcia tematu usprawiedliwienia w kontekście protestancko-konserwatywnego anglikanizmu, eksplikacja problemu badawczego przy ścisłej delimitacji jego zakresu, wstępna identyfikacja podstawowych źródeł pracy w postaci twórczości trzech tytułowych teologów *Low Church* – w tym kontekście zamieszczono ich zwarte biogramy, prezentacja stanu badań, charakterystyka obranej metody i opis struktury pracy.

Rozdział 2. (s. 33-105) otwiera właściwy wywód merytoryczny. Mieści się on w przyjętym dla całej dysertacji schemacie prezentacji problemu, w ramach którego prawdę o usprawiedliwieniu rozważa się w pryzmacie jej odniesienia do indywidualnego człowieka. Autor w ten sposób znakomicie wyakcentował indywidualizm soteriologiczny kalwińskiego anglikanizmu. W rozdziale tym dokonano charakterystyki stanu człowieka, który opisuje tam się jako kondycję skrajnego deficytu sprawiedliwości. Wywód w tej części stanowi z jednej strony prezentację antropologii ewangelikalno-anglikańskiej, uciekającej się w zakresie opisu sytuacji ludzkości wobec Boga zwłaszcza do kategorii „prawa” i „nieprawości” oraz „sprawiedliwości” i „niesprawiedliwości”, z drugiej zaś – przybliżyła teocentryczne i predestynacjonistyczne myślenie przedstawicieli *Low Church* o Bogu jako absolutnym i suwerennym inicjatorze radykalnej odmiany losu człowieka. Na koniec rozważań w tym fragmencie wykładu – podobnie jak w przypadku wszystkich innych rozdziałów pracy (wyjątek stanowi „Zakończenie”) – są rekapitułujące stwierdzenia syntetycznie podsumowujące przeprowadzone rozważania. „Podsumowania” przedkładają zwykle sumaryczną ocenę dokonanych ustaleń.

Rozdział 3. (s. 107-228) koncentruje się na krytycznej prezentacji samej kategorii usprawiedliwienia w teologii konserwatywnych protestantów Kościoła Anglii. Stanowi on zasadnicze naświetlenie tytułowego zagadnienia i jest przejściem od rozdziału ukazującego status człowieka potrzebującego usprawiedliwienia do rozdziału szkicującego duchową sylwetkę człowieka usprawiedliwionego. Wywód podzielono na część analityczną i syntetyczną, gdzie w pierwszej zaprezentowano odrębnie główne kategorie ewangelikalno-anglikańskiej teologii usprawiedliwienia: Krzyż Chrystusa jako podstawę usprawiedliwienia, *aliena iustitia Christi* jako przyczynę formalną usprawiedliwienia, *sola fides Christi* jako przyczynę instrumentalną usprawiedliwienia. W drugiej części tę samą rzeczywistość ukazano w kilku zasadniczych przekrojach syntetycznych: usprawiedliwienie pasywne, usprawiedliwienie jednorazowe, usprawiedliwienie przesądające.

Rozdział 4. (s. 229-284) przybliży podstawowe rysy obrazu człowieka cieszącego się usprawiedliwieniem: wolność od winy, gniewu Bożego, grzechu i śmierci, „pokój z Bogiem”, usynowienie przez Boga, pewność i radość.. Zajęto się również szczególnie kontrowersyjnymi od czasów Reformacji zagadnieniami dobrych uczynków w życiu usprawiedliwionego oraz kwestii grzeszności usprawiedliwionych (protestancka zasada antropologiczna *simul iustus et peccator*).

Rozdział następny (s. 285-335), bazując na ustaleniach dotyczących treści artykułu o usprawiedliwieniu, ukazuje rangę nauki o usprawiedliwieniu w anglikańskim *Low Church* w trzech aspektach: jej statusu jako głównego artykułu, jej kryteriologicznej funkcji, podkreślanej przez ewangelikalistów konieczności głoszenia nauki o usprawiedliwieniu. Świadom wagi tej kwestii Autor mając wszakże na celu utrzymanie rozmiarów pracy w rozsądnych granicach słusznie zawęził zakres wywodu dotyczący tego zagadnienia do elementów kluczowych. Jest to też zgodne z wcześniej zakreślonymi planami. Pisząc o pozycji przedmiotowej nauki w ewangelikalnym anglikanizmie we „Wprowadzeniu” Autor zaznaczył bowiem: „Trzeba (...) zastrzec, iż poza zakresem niniejszej dysertacji znajduje się szczegółowe prześledzenie oddziaływania artykułu o usprawiedliwieniu jako zasady materialnej na poszczególne aspekty nauki i praktyki chrześcijańskiej. Jest to niewątpliwie frapujący wątek, który wymagałby jednak odrębnego opracowania.” (s. 31). Równocześnie w samym Rozdziale 5. zaznacza: „Prześledzenie poszczególnych elementów oddziaływania artykułu o usprawiedliwieniu na poszczególne sfery egzystencji chrześcijańskiej w percepcji ewangelikalnych anglikanów wykracza jednak poza przyjęte ramy niniejszej pracy”. Chociaż przyznaje „Nie ulega wątpliwości, iż realizacja tak nakreślonego zamyśłu badawczego z pewnością dostarczyłaby bogatego materiału dodatkowo potwierdzającego pozycję tej prawdy jako głównego artykułu wiary protestancko-konserwatywnego nurtu Kościoła Anglii” (s. 328).

Zakończenie (s. 337-341) sumujące wyniki badań i formułujące wnioski zamyka merytoryczną część pracy. Z głównymi tezami pracy mogą się zapoznać również nie znający języka polskiego, jest bowiem streszczenie w języku angielskim (s. 373-375).

W ocenie formalnej strony pracy należałoby podkreślić precyzyjnie sformułowany już w tytule i podtytule problem rozprawy, który następnie znajduje swoje rozwinięcie w osobnym punkcie Wstępu (s. 19-24). W tym kontekście ściśle określony też został cel przedsięwzięcia badawczego: „Praca niniejsza stawia tezę i dowodzi jej słuszności, iż wyakcentowana w okresie Reformacji (...) doktryna usprawiedliwienia z samej łaski przez samą wiarę (...) jest głównym artykułem (...) wiary protestancko-konserwatywnego nurtu Kościoła Anglii (s. 19). Dysertacja ma za zadanie ustalić treść wskazanej nauki, ukazując jej jednoznacznie protestancki charakter, zbliżony do luterńskiego, a określonego np. przez Melanchtona w Wyznaniu Augsburskim z 1530 r. Ma również wykazać jej rangę pośród prawd wiary wyznawanych i praktykowanych w łonie wskazanego środowiska wewnątrzanglikańskiego (s. 20). Autor spodziewa się,

że przeprowadzone analizy mogą zaowocować wnioskami pogłębiającymi protestancko-konserwatywną refleksję na temat usprawiedliwienia i sugestiami poszerzającymi zakresy ekumenicznej dyskusji na temat usprawiedliwienia (s. 22).

Odpowiednio do realizacji celu pracy wybrano metodę, którą opisano: „W pracy przyjęto ujęcie wybitnie teologiczno-dogmatyczne. Mimo że szereg analizowanych wypowiedzi ma głęboką podbudowę biblijną i biblistyczną, wywód koncentruje się na warstwie dogmatu, relacjonując jednakowoż jego oparcie w tekście Pisma Świętego. Podobnie aspekt teologiczno-historyczny jest redukowany do minimum. Problem badawczy rozpatrywany jest w sposób analityczny przy powołaniu się na teksty źródłowe, opracowania i literaturę pomocniczą. Wyniki tych zabiegów są syntetyzowane na tle porównawczym, a następnie przedstawiane w porządku systematycznym. Praca nie stawia sobie celu ekumeniczno-komparatystycznego, jednakowoż zawarte w niej wywody przyjmują za zasadę metodę ekumeniczną, to znaczy dążącą do obiektywnego wyświetlenia prawdy bez konfesyjnych zawężeń.” (s. 30). Co do wyboru, opisu i zastosowania metod nie można mieć zasadniczych zastrzeżeń. Wątpliwości budzi jedynie powyższy opis metody ekumenicznej – do „obiektywnego wyświetlenia prawdy” winna bowiem dążyć każda metoda, nie tylko ekumeniczna.

Wątpliwości nie budzi też dobór i charakterystyka źródeł: „Chcąc wyeksplikować prawdę o ewangelikalnej percepcji *articulus iustificationis* skupiono się na analizie, rekonstrukcji, syntetyzacji i systematyzacji poglądów w tej sprawie wyrażanych zwłaszcza przez trzech duchownych i teologów *Ecclesia Anglicana* Alistera McGratha, Jamesa Packera i Johna Stotta. Piśmiennictwo tych autorów uznano za egzemplaryczne dla przeświadczeń dogmatycznych środowiska konserwatywnego protestantyzmu Kościoła Anglii”. Poglądy trzech Brytyjczyków Habilitant zasadnie potraktował jako miarodajny wyznacznik ewangelikalno-anglikańskich zapatrywań na naukę o usprawiedliwieniu. Jednocześnie ich tezy starał się obiektywizować poprzez nawiązywanie do innych źródeł pochodzących z kręgu *Low Church* (s. 337).

Zestaw przypisów załącznikowych sporządzono starannie i poprawnie a obszerny spis bibliografii, zawierający ponad 600 pozycji (s. 343-372), z szczegółowymi wewnętrznymi podziałami nie tylko pozwala odróżnić źródła od opracowań i literatury pomocniczej, ale także pokazuje różną rangę wykorzystanej literatury. Dla bardziej wnikliwych analiz wielce pomocny okazuje się indeks osób przywoływanych w pracy (s. 377-384).

Konsekwentna realizacja założeń formalnych zaowocowała wielkimi osiągnięciami treściowymi. W pracy dokonano analizy ewangelikalnych poglądów o usprawiedliwieniu, ich syntetyzacji i systematyzacji, krytycznej oceny w kontekście innych poglądów protestanckich, tudzież – choć w mniejszym stopniu – zapatrywań rzymskokatolickich, wyrażanych zwłaszcza w toku dialogu ekumenicznego na temat *articulus iustificationis*.

W opinii przedstawicieli protestancko-konserwatywnego nurtu Kościoła Anglii usprawiedliwienie jest czynem Boga samego, polegającym na ustano-

wieniu, niezależnie od stanu i zasług człowieka, pierwotnej trwałej więzi z nim. Autor przekonywująco pokazuje, jak ewangelikaliści na wiele sposobów dokładają starań, by ukazać jednostronność usprawiedliwienia. Troska ta uwarunkowana jest przyjętą przez nich antropologią, zakładającą, iż człowiek jest do tego stopnia skażony i słaby, iż nie potrafi nic dobrego zrobić, nie może zatem uczestniczyć w kształtowaniu usprawiedliwienia. Zagwarantowaniu monergizmu usprawiedliwienia jako aktu założycielskiego pod fundamentalną relację Bóg – człowiek oraz wykluczeniu jakiegokolwiek udziału człowieka ma służyć posługiwanie się przez teologów *Low Church* takimi określeniami charakteru *iustificatio*, jak: pasywne (a nie aktywne), natychmiastowe (a nie ciągłe), przesądzające (a nie przemieniające). Konserwatywni protestanci anglikańscy często również korzystają z mocno zadomowionego w teologii luterkańskiej, chociaż we *Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu* (Augsburg 1999) już stonowanego, pojęcia zewnętrznosci (*ekstrynsycyzmu*) usprawiedliwienia. Jako przedstawiciele odmiany chrześcijaństwa akcentującej potrzebę przemieniającego codzienne życie doświadczenia wiary teza o „zewnętrznosci” jest przez nich także objaśniana w ścisłym kontekście teologii odrodzenia – chociaż pojęciu *regeneratio*, przy całym przywiązaniu do tej kategorii, nie przyznaje się statusu *summus articulus* (s. 217nn).

Wg dra Zielińskiego, bliska niektórym ewangelikalistom (z wyjątkiem McGratha) wiara w zreifikowaną na scholastyczną modłę „obcą sprawiedliwość”, postrzegana jako trzeci między Bogiem a człowiekiem byt, równoważona jest płynącą z kalwińskiej doktryny *unio cum Christo* prawdą o jednoczesnym wewnętrznym działaniu Boga w człowieku. Usprawiedliwiający Bóg zarazem dokonuje odrodzenia i uświęcenia. Ewangelikalizm tradycyjnie skłonny akcentować relacyjny aspekt chrześcijaństwa (przede wszystkim przez podkreślanie „fiducjalnego” charakteru wiary i przez wzywanie do nawiązania w istocie pozasakramentalnej więzi z Jezusem obecnym zawsze tu i teraz) staje się w swych niektórych odmianach i w niektórych zakresach ofiarą urzeczowienia wybranych rzeczywistości opisywanych przez teologię (np. łaska, usprawiedliwiająca sprawiedliwość, stara natura, nowa natura, odrodzenie, *habitus* nieutralnego zbawienia, błogosławieństwo Boże). Z jednej strony ma to swoje źródło w radykalnym biblicyzmie ewangelikalistów, jako że Biblia też nie jest wolna reifikacji (np. 2 Kor 12,9). Z drugiej – wynika to z zakorzenienia tego odgałęzienia protestantyzmu w starej ortodoksji reformowanej, z jej scholastycznym dążeniem do zupełnego pojęciowego ujęcia rzeczywistości. Słusznie więc postuluje dr. Zieliński, że w tym właśnie aspekcie najbardziej pożądana jest korekta omawianej teologii. Sam sugeruje, by bez zarzucania najlepszych elementów usprawiedliwienia zwanego forensycznym (monergistycznym, pasywnym, jednorazowym, przesądzającym i doskonałym), i bez przyjmowania tezy o usprawiedliwieniu wewnętrznym, głosić usprawiedliwienie jako miłość.

Zaproponowane przez Zielińskiego korekty ewangelikalno-anglikańskiej doktryny o usprawiedliwieniu zdają się być aktualne, gdyż wszystko wskazuje

na to, że i w przyszłości ten jakże żywotny i wciąż rozwijający się nurt Kościoła Anglii i innych Kościołów anglikańskich będzie zgodnie ze swoją tradycją eksponował *articulus iustificationis*. Ze względu na kultywowanie przez ewangelikalnych anglikanów poglądu na usprawiedliwienie właściwego tradycji reformowanej (w zestawieniu z luterzańskim stawia się tu mniejszy akcent na moment sakramentalny i eklezjalny) poznanie tez ewangelikalno-anglikańskich w tym względzie jest tożsame ze znajomością ugruntowanego poglądu wyznawanego przez presbiterian, kongregacjonalistów i baptystów.

Potężne oddziaływanie teologów *Low Church* na międzynarodowy ewangelikalizm w ogólności sprawia, że zaprezentowana przez dra Zielińskiego nauka o *iustificatio impii* jest reprezentatywna dla ewangelikalnego protestantyzmu, składającego się z przedstawicieli wszystkich bez wyjątku Kościołów protestanckich i anglikańskich. Liczy on bowiem obecnie ponad 200 milionów wiernych, a więc przekroczył liczebność wszystkich Kościołów zapoczątkowanych przez XVI-wieczną Reformację. Znajomość ewangelikalnych zapatrywań na usprawiedliwienia ma zatem ogromne znaczenie, gdyż wszystko wskazuje na to, że w niedalekiej przyszłości staną się one przedmiotem dialogu ekumenicznego, który po katolicko-luterzańskim uzgodnieniu podpisanym w Augsburgu (1999) niewątpliwie rozszerzy się w tej sprawie i na inne nurty chrześcijaństwa.

W ocenie osiągnięć merytorycznych trzeba zauważyć, że na przestrzeni całego wywodu Autor starał się usilnie krytycznie wyświetlać zarówno wartościowe i trafne tezy ewangelikalno-anglikańskiej nauki o usprawiedliwieniu, jak i jej nieściśności, niekonsekwencje i słabości. Wśród tych ostatnich wymienia np.: uleganie przeświadczeniu, iż możliwe jest teologiczno-pojęciowe ujęcie rzeczywistości, czego efektem jest reifikacja prawd dotyczących relacji Bóg-człowiek i deterministyczne myślenie o stosunku Boga do człowieka (s. 86n), niewolnicze trzymanie się niektórych kalwinistów anglikańskich w schemacie stanowczego predestynacjonizmu (s. 92n, 105, 227), schematyczność „forensyczności” usprawiedliwienia (s. 227), którą można skorygować poprzez mocniejsze podkreślenie relacyjnego charakteru – co sugeruje McGrath – stosunków między Bogiem a człowiekiem (s. 228), problematyczność recypowanej przez teologów z *Low Church* Luterskiej formuły *simul iustus et peccator* – ponieważ identyfikacja ewangelikalnych anglikanów z nauką Lutera wywołuje pytania o poprawność ich antropologii, a zwłaszcza o poprawność stojących na straży darmości zbawienia tez o powodującej śmierć duchową grzeszności, tudzież o związanej z tym zupełnej niemocy soteryjnej grzesznika (s. 284), wyłom w wypowiedziach Packera zwykle stojącego na stanowisku nadrzędności prawdy o usprawiedliwieniu w systemie prawd wiary chrześcijańskiej (s. 298-299). W przypadku wszystkich tych dyskusyjnych wątków Autor rozprawy starał się od razu składać propozycje możliwych rozwiązań.

Dr Zieliński poprawnie i interesująco rozwiązał zasadniczy problem. Zebrany i przetworzony zgodnie z zaplanowanymi metodami materiał zdaje się jednoznacznie potwierdzać wyjściową tezę Autora, iż nauka o usprawiedliwie-

niu została w anglikańskim *Low Church* przez jego teologów wszechstronnie zgłębiona, we wszystkich aspektach powiązana z całym spektrum nauczania i zachowań chrześcijan, a przy tym w szczególny sposób wyniesiona ponad inne treści i zjawiska, by rządziła nimi jako nadrzędna miara krytyczna (s. 22nn, 338). Dysertacja rzeczywiście przekonująco ukazała „zasadniczo Melanchtoniański (forensyczny) rys kultywowanej w *Low Church* nauki o usprawiedliwieniu, wszak z korektą biorącą się z dążenia podmiotowego środowiska do ścisłego skorelowania tej prawdy z nauką o realnym przeobrażeniu usprawiedliwionego przez odrodzenie i uświęcenie, darowane wierzącemu jednocześnie z usprawiedliwieniem w ramach *unio cum Christo*” (s. 337n).

*Iustificatio* jest dziełem teologicznie i ekumenicznie ugruntowanym i rzetelnym. Nawet błędy typograficzne nie zdarzają się zbyt często (s. 31, 53, 58, 105, 112, 126, 127, 158, 176, 267, 289, 301). Wszelkie zauważone braki, niedopowiedzenia czy nieścisłości nie umniejszają ogromnych walorów naukowych rozprawy.

Piotr Jaskóła (Opole)

Pracując w teologii ewangelickiej od niepamiętnych czasów, stwierdzałem niemal całkowitą nieobecność teologii anglikańskiej na naszej polskiej scenie. Łatwiej było zdobyć 100 pozycji luteranckich niż jedną anglikańską. Kiedy udało mi się zdobyć *Prayer Book*, nota bene po łacinie, przeżywałem wielkie święto. Tak nie mogło być. Anglikanizm to przecież wielka tradycja chrześcijańska również w teologii. Eksplozja dialogów międzykościelnych, również z Kościołami anglikańskimi dodatkowo mobilizuje zaangażowanie w tym kierunku. Niedawno na mojej Uczelni mieliśmy habilitację z moralnej teologii anglikanizmu (ks. Sławomir Nowosad, *Odnowa anglikańskiej teologii moralnej w XX wieku*, Lublin 2001; kolokwium habilitacyjne odbyło się 5 czerwca 2001; recenzentami musieli być teologowie katoliccy, gdyż ChAT nie miała dotąd samodzielnego pracownika naukowego, specjalisty z tego zakresu). Bogu dzięki, również w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, wyrasta, a właściwie już wyrósł specjalista od tej ziemi niemal w Polsce nieznaney.

Problem badawczy w recenzowanej rozprawie, w ujęciu Autora, nie został wcześniej podjęty. Otrzymał kilka sformułowań, które się wzajemnie objaśniają:

1. „[...] przeanalizowanie treści i roli artykułu o usprawiedliwieniu (*articulus iustificationis*) w protestancko-konserwatywnym nurcie Kościoła Anglii” (s. 19);

2. „Praca niniejsza stawia tezę i dowodzi jej słuszności, iż wyakcentowana w okresie Reformacji przede wszystkim przez Marcina Lutra protestancka doktryna usprawiedliwienia z samej łaski przez samą wiarę (*iustificatio sola gratia et sola fide*) jest głównym artykułem (*summus articulus*) wiary protestancko-konserwatywnego nurtu Kościoła Anglii (*Ecclesia Anglicana*)” (tamże);

3. „[...] w pracy dokonano analizy ewangelikalnych poglądów na usprawiedliwienie, ich syntetyzacji i systematyzacji, krytycznej oceny w kontekście innych poglądów na naukę o usprawiedliwieniu, tudzież – choć w mniejszym stopniu – zapatrywań rzymskokatolickich, wyrażanych zwłaszcza w toku dialogu ekumenicznego na temat *articulus iustificationis*” (s. 22);

4. „Dysertacja niniejsza ma przeto za zadanie ustalić treść wskazanej nauki; ukazując jej jednoznacznie protestancki charakter (jako *iustificatio impii* – usprawiedliwienie bezbożnych), wielce zbliżony do poglądu luterńskiego [...] Ma jednocześnie wykazać jej rangę pośród prawd wiary wyznawanych i praktykowanych w łonie wskazanego środowiska wewnątrzanglikańskiego” [s. 20].

Na prezentację przyjętej metody Autor nie poświęcił wiele miejsca. Oświadczył, że w pracy „przyjęto ujęcie wybitnie teologiczno-dogmatyczne”, chociaż będzie wiele podbudowy biblijnej i biblistycznej, że „wywód koncentruje się na warstwie dogmatu, relacjonuje jednakowoż jego oparcie w tekście Pisma Świętego. Podobnie aspekt teologiczno-historyczny jest redukowany do minimum. Problem badawczy rozpatrywany jest w sposób analityczny przy powołaniu się na teksty źródłowe, opracowania i literaturę pomocniczą. Wyniki tych zabiegów są syntetyzowane na tle porównawczym, a następnie przedstawiane w porządku syntetycznym” (s. 30). A co z ekumenizmem? W jakiej mierze zagra w przyjętej metodzie? „Praca nie stawia sobie celu ekumeniczno-komparatystycznego, jednakowoż zawarte w niej wywody przyjmują za zasadę metodę ekumeniczną, to znaczy dążącą do obiektywnego wyświetlenia prawdy bez konfesyjnych zawężeń” (tamże).

Architektura rozprawy odsłania jej logikę: najpierw o człowieku niesprawiedliwym (rozdz. II), następnie o rzeczywistości usprawiedliwienia (rozdz. III), następnie o człowieku usprawiedliwionym (rozdz. IV) i wreszcie, jakby dopowiedzenie – o randze nauki o usprawiedliwieniu.

W rozdziale o człowieku nieusprawiedliwionym (ss. 3-105) zostały omówione następujące zagadnienia: doniosłość prawdy o niesprawiedliwości człowieka, stan człowieka niesprawiedliwego w ogólności, objawienie stanu człowieka niesprawiedliwego, stan człowieka niesprawiedliwego w szczególności (tutaj: charakter, zasięg i skutki grzeszności, predestynacja), Bóg pragnący usprawiedliwiać niesprawiedliwego i podsumowanie.

Rzeczywistość usprawiedliwienia (s. 107-228) Autor przedkłada najpierw w ujęciu analitycznym (podstawa usprawiedliwienia – Krzyż Chrystusa, przyczyna formalna – *iustitia aliena* i przyczyna instrumentalna – *sola fides Christi*, przy czym tezę o o usprawiedliwieniu przez samą wiarę rozwija w 5 punktach: wiara jako dar Boży, wiara jako stworzona przez Słowo, natura wiary usprawiedliwiającej, wiara jako jedyna kauza instrumentalna usprawiedliwienia, sakramenty a przyswojenie usprawiedliwienia).

Zagadnienie człowieka usprawiedliwionego (s. 229-284) zostało omówione w dwu etapach: najpierw status usprawiedliwionego („nowy status”, wolność od winy, gniewu Bożego, grzechu i śmierci, właściwa relacja – „pokój z Bo-

giem" i usynowienie przez Boga, pewność usprawiedliwienia, radość i problem utracalności usprawiedliwienia), następnie uświęcenie (dobre uczynki, *sola fides nunquam sola, simul iustus et peccator*).

W ostatnim rozdziale (*Ranga nauki o usprawiedliwieniu*, s. 285-335) niejako dopowiada swoją prezentację treściową; czyni to w trzech wskazując na 3 elementy: 1. Status nauki o usprawiedliwieniu grzesznika w protestancko-konserwatywnym nurcie Kościoła Anglii (korzenie uwrażliwienia na artykuł o usprawiedliwieniu, doktryna a rzeczywistość usprawiedliwienia, hierarchia prawd, usprawiedliwienie jako regularny temat ewangelickiego zwiastowania i teologii, artykuł o usprawiedliwieniu jako nauka doniosła, pierwszorzędna i centralna o nadzwyczajnej pozycji, jako istota Ewangelii i sama Ewangelia), 2. Kryteriologiczna funkcja artykułu o usprawiedliwieniu (materialna zasada chrześcijaństwa) i 3. Konieczność głoszenia artykułu o usprawiedliwieniu jako *articulus stantis et cadentis ecclesiae*.

Każdy z rozdziałów Autor zamyka krótkim podsumowaniem.

Logiczna sekwencja ekspozycji budzi uznanie. Logika jednak nie zawsze przyjaźni się z estetyką i zasadą proporcji. W logicznej strukturze rozdziału II punkt 2.1. liczy stron 3, punkt 2.2. liczy stron 3, 2.3. – stron 7, a kolejny punkt – 2.4. – 42 strony.

W oznaczaniu kolejności rozdziałów, podrozdziałów, pod-, podrozdziałów zastosowano podział dziesiętny; nie wiadomo czemu w rozdziale 5 w trzecim stopniu podziału zginęły cyferki, a pojawiły się kreseczki, a następnie kropeczki.

Na uwagę zasługuje konsekwentna postawa Autora, by słuchać uważnie i życzliwie drugiej strony. Doprowadza go to do odkryć znaczących dla właściwego postrzegania innych oraz twórczo krytycznego spojrzenia na siebie (por. np. s. 138 o ewangelikalnym akcentowaniu pasywności człowieka wobec Boga – *mere passive* oraz o katolickim akcentowaniu współpracy człowieka z Bogiem – *cooperatio*).

Ponieważ postrzegam rozprawę *Iustificatio impii* jako bardzo dobrą, zdecydowanie zasługującą na uwagę, dlatego dyskusję nad nią uważam za celową i pożądaną (ze wszech miar na nią zasługuje).

Podjęcie tematu zasługuje nie tylko na uznanie, ale także na pochwałę. Rzeczywiście teologia tamtej tradycji chrześcijaństwa stanowi dla nas ziemię nieznaną (*terra ignota*). Jeśli sporo wiemy o historii tamtego chrześcijaństwa, to jego teologia do ostatnich dni uchodziła niemal zupełnie naszej uwadze. Mam w tym przedmiocie swoje własne bolesne doświadczenia z okresu czasu, kiedy z trudem przedzierałem się do serca teologii reformacji. Gdyby Autor w przyszłości przesunął swoje zainteresowania na dwa pozostałe typy Kościołów anglikańskich, tzn. na Kościół Szeroki i Kościół Wysoki, zasłużyłby na dwa pomniki: jeden ze strony anglikanów, drugi ze strony teologii polskiej.

Nie kwestionując zasadności podjętego w rozprawie problemu ośmielam się wyrazić niejakię zdziwienie sposobem uzasadniania tej zasadności. Zrozumiałem je następująco: Kościół Niski posiada wyraźną proveniencję prote-

stancką; nawiązuje „do tradycyjnego protestantyzmu ukształtowanego w dobie długo konstytuującej się Reformacji angielskiej (od XVI wieku po połowę XVII stulecia) oraz jego ożywienia w XVIII wieku” (s. 17); Kościół Niski to konserwatywny protestantyzm typu kalwińskiego, chociaż słusznie uważa się go za chrześcijaństwo ewangelikalne (tamże, nota 2). Typowo protestanckie rysy stwierdzają u nich postronni obserwatorzy. Nie inaczej postrzega ich sam dr Zieliński. Dlatego podejmuje on problem..., a właściwie nie podejmuje problemu, tylko stawia tezę, że oni po protestancku rozumieją usprawiedliwienie. I pisze na ten temat grubą książkę stwierdzając po drodze wiele razy, że faktycznie tak jest (no, może z pewnymi niuansami). Ten wniosek szerzej rozwija w zakończeniu. Recenzentowi wydaje się, że bardziej logiczną i trafniej psychologiczną strukturą myślenia byłaby następująca: Są niejaki wątpliwości co do protestantyzmu moich anglikanów; podkreślają na przykład z dumą, że stanowią oni swoisty środek pomiędzy katolicyzmem a protestantyzmem; z dumą podkreślają, że idą drogą środka (*via media*)... Czyżby to znaczyło, że balansują między protestantyzmem a katolicyzmem w najważniejszej sprawie, tj. w teologii usprawiedliwienia? Przypatrzmy się temu uważnie – oto zadanie mojego przedsięwzięcia naukowego. Chcę to definitywnie rozstrzygnąć. – Autor nie poszedł moją ścieżką myślenia, chociaż zdawał się już na nią wstępować wspominając o anglikańskiej *via media*. Zdawał się stawiać na nią swoją stopę, ale natychmiast powrócił na swoją własną drogę. No cóż, można tak, można inaczej. Żeby jednak nie prowokować czytelnika do myślenia, że Zieliński zabiera się do wielkiego i pracowitego dowodzenia czegoś, co nie budzi wątpliwości, należałoby te wątpliwości jakoś wzbudzić czy odsłonić, tym bardziej, że nasz Autor najlepiej wie, że jest ich sporo. Według mojego odbioru Autor chciał udowodnić i udokumentować ogólne przekonanie o protestanckim charakterze teologii Kościoła Niskiego, ponieważ powszechne przekonanie – co niekiedy się zdarza – nie posiada wystarczająco mocnego fundamentu. Autor odsłonił protestancki fundament Niskiego Kościoła Anglii i w tym leży naukowy wkład jego rozprawy habilitacyjnej.

Omawiając stan badań Zieliński przekonał, iż nie opracowano dotąd podejmowanego tematu. Wykazał przy tym olbrzymią erudycję. Zna wartościowe studia na temat usprawiedliwienia w teologii reformacji oraz w teologii współczesnej. Jego żywiołem jest głównie teologia anglojęzyczna, jednak pilnie czuwa także nad polską sceną: rejestruje zasługujące na to publikacje, uwzględnił je w swojej rozprawie i prowadzi z nimi dialog, nie zawężając perspektywy do teologii tylko ewangelickiej.

Zestaw bibliograficzny (s. 343-372) ukazuje ogrom włożonej pracy. Układ bibliografii poprawny. Muszę jednak poskarżyć się na pewien brak poszanowania dla Pisma Świętego. Zostało ono pomieszczone w punkcie *Inna literatura pomocnicza*. Do źródeł zostały zaliczone pisma trzech wielkich anglikanów Kościoła Niskiego (to ewidentne), ale także *Dokumenty kościelne i inne posiadające charakter normatywny dla środowiska ewangelikalno-anglikańskiego w przed-*

*miocie usprawiedliwienia* (s. 349), a nawet *Prace innych autorów ewangelikalno-anglikańskich dotyczące usprawiedliwienia* (s. 350), tymczasem *Biblia* znalazła się na końcu – w literaturze pomocniczej. W pracach teologicznych *Biblia* zawsze musi się znajdować w dziale źródeł i to wyróżniona spośród nich w osobnym poddziale. *Biblia* jest bowiem dla teologii zawsze źródłem, chociaż w różny sposób. Tak uczę swoich studentów; tak uczy się na Wydziale Teologii KUL. Tak przyjąłem w swoim podręczniku metodologii teologicznej (*Jak uprawiać teologię*). Przyjmuję jako teolog katolicki wiele źródeł teologii (tzw. *loci theologici*), ale dzielę je na dwie kategorie: źródło natchnione, czyli *Biblia* (i tylko ona) oraz źródła nie natchnione, czyli wszystkie inne, jak Ojcowie Kościoła, Sobory, Liturgia itd., które muszą pozostawać pod *Biblią*, chociaż w różnych sensach pełnią funkcję źródeł. Kolega Manfred Uglorz w swojej ewangelickiej metodologii teologicznej (*Od samoświadomości do świadomości wiary. Wprowadzenie do dogmatyki ewangelickiej*, Warszawa 1995), jak przystało na teologa protestanckiego, jeszcze mocniej niż katolik Napiórkowski akcentuje Pismo Święte jako źródło teologiczne. Trzeba, byśmy konsekwentnie i solidarnie świadczyli o tym również w naszych bibliografiach.

W zakończeniu, gdzie Autor zbiera owoce swoich poszukiwań, stwierdza, że faktycznie „Zebrany/.../materiał zdaje się jednoznacznie potwierdzać” (nota bene: czemu tylko „zdaje się potwierdzać”? Czyżby nadal były wątpliwości? Na początku ich nie było, a tutaj tylko „zdają się?”) „wyjściową tezę, że nauka o usprawiedliwieniu została w anglikańskim Low Church przez jego teologów wszechstronnie zgłębiona, we wszystkich aspektach powiązana z całym spektrum nauczania i zachowań chrześcijan, a przy tym w szczególnie sposób wyniesiona ponad inne treści i zjawiska, by rządziła nimi jako nadrzędna miara krytyczna” (s. 338). Badania przeprowadzone przez Autora nie tylko „zdają się” potwierdzać jego tezę, ale po prostu i przekonywająco ją potwierdzają. Zarówno korpus rozprawy, jak jej *Zakończenie* nie pozostawiają co do tego wątpliwości. Wyżej oceniam wyniki badań dr Zielińskiego niż czyni to on sam. Jego pokorne „zdaje się” grzeszy tutaj przeciwko naukowej prawdzie.

Zestawienie *Wstępu z Zakończeniem* prowokuje do pytania o metodologiczne zdecydowanie. We *Wstępie* Autor zastrzega się, że „nie stawia sobie celu ekumeniczno-komparatystycznego” (s. 30), a jednak w zakończeniu formułuje wniosek ekumeniczno-komparatystyczny (na szczęście! Pominięcie tego elementu trudno byłoby wybaczyć): „Na całej przestrzeni rozważań starano się przy okazji – choć nie był to właściwy cel pracy – wykazać podobieństwo ewangelikalnych zapatrywań na usprawiedliwienie do analogicznych tez innych nurtów teologii protestanckiej, zwłaszcza luterkańskiego i reformowanego. Wydaje się, że wskazano w ten sposób na solidne zakorzenienie opinii przedstawicieli Low Church w tym względzie w ugruntowanej protestanckiej teologii usprawiedliwienia” (s. 338-339).

Szata językowa książki nie należy do najmocniejszych jej atutów. Jeśli polonistka otrzymała jakieś honorarium, winna zwrócić sporą jego część.

Otrzymaliśmy niezwykle interesującą i bardzo dobrą rozprawę. Autor dostrzegł poważny problem, trafnie dobrał metodę i konsekwentnie ją stosował, co doprowadziło go do teologicznie-naukowo wartościowych wniosków. Do rozprawy Zielińskiego „mówiło się”, „przyjmowało się”, że w Niskim Kościele Anglii przyjmuje się protestancką zasadę usprawiedliwienie *sola gratia* oraz *sola fide*. Po rozprawie Zielińskiego wiemy na pewno, że tak jest oraz jak ta zasada funkcjonuje. To, co przyjmowano bez dowodu, otrzymało od polskiego baptysty z ChATu przekonywający dowód. Dotąd wierzyliśmy, że tak jest, od-tąd wiemy, że tak jest. A ponieważ chodzi tu nie o drobiazg, ale o wielki problem Kościoła, wzrasta gatunkowy ciężar naukowego osiągnięcia Autora recenzowanej publikacji. Niski Kościół Anglii winien Zielińskiemu wdzięczność (nie tylko zresztą on).

Stanisław Celestyn Napiórkowski OFMConv (Lublin)